

nyk Ma karta 4/5-944
X

304

SABANILLA
L.dz.47/44.

Wpływ dn. 24.3...1944
L. dz. 304/44
Przydział.....

14.marca 1944.r.

Do

Centrali w New Yorku.

1. Melduję, że otrzymałem list Centrali z dnia 1.marca 1944.r. (bez liczby dziennika).

2. W dniu 8.marca podjąłem z banku przekaz z USA na 600 dolarów to jest 11.540,00 cruzeiro. Po potrąceniu opłat skarbowych w kwocie 48,20 cruzeiro, otrzymałem i wniosłem do kasy na pobory za marzec dla stałych pracowników sumę 11.491,80 cruzeiro. Kurs przerachowania wyniósł więc w tym miesiącu 19,153.

3. Od dyrekcji Banku "The National City Bank of New York" dowiedziałem się, że o ile w depeszy przekazującej pieniądze byłoby zaznaczone, iż są one przeznaczone dla Poselstwa, wówczas nie ściągano by żadnych, dodatkowych opłat, jak to dotychczas stale się działo. W ten sposób nie ściągnięto opłat z przekazu dla STEFFALA.

Ewentualny adres przekazów dla nas musiałby się przedstawiać w sposób następujący (zgodny z moją legitymacją): "POLISH LEGATION - ASSISTANT MILITARY ATTACHE - LIEUT. PAWLOWICZ BOHDAN."

4. W dniu 12.b.m.wieczorem przyjechał do Rio de Janeiro STEFFAL. Spodziewa się on wyjechać z Brazylii nie dalej jak za 2 tygodnie.

Pułk.ARCISZEWSKI podjął, przeznaczony dla STEFFALA, przekaz na 1191 dolarów (22,923,00 cruzeiro).

List dla STEFFALA w poczcie z dnia 1.marca 1944.r doręczyliśmy adresatowi.

5. Pułk.dyplm.F.ARCISZEWSKI wyjeżdża już prawdopodobnie 20, lub najdalej 21 marca do Anglii.

Czynniki wojskowe, oficjalne, brazylijskie żegnają go w sposób serdeczny. Między innymi Minister Spraw Wojsk. generał GASPAR DUTRA wręczył mu upominek w postaci złotego pióra wiecznego i ołówka z oficjalną dedykacją i nazwiskiem wyrytem na piórze.

6. W związku z wyjazdem pułk. ARCISZEWSKIEGO Ambasada Brytyjska rzekomo formalizowała wydanie wizy, zwracając się parokrotnie do Poselstwa naszego z prośbą o wyjaśnienie, podkreślając konieczność wydania decyzji w sprawie wizy samego ambasadora.

Jest to tym dziwniejsze, że pułk. MALINOWSKIEMU wydano wizę bez żadnych ociągów i trudności.

7. Pułk. MALINOWSKI miał już wyjechać razem z pułk. ARCISZEWSKIM i starał się o priority na ten sam samolot, na który chciał założyć pieniądze, wypłacone mu za zaległe gaże. Jednakże 3 dni temu nadeszła depesza od Ministra Obrony Narodowej, że "W sprawie pańskiego wyjazdu wydaję osobne zarządzenia, a do War Office występuje o kredytowany przejazd dla pana".

Pułk. MALINOWSKI wysłał jeszcze jedną depeszę do MON, meldując, że w najbliższych miesiącach nie jest przewidziany żaden statek z Brazylii. On zaś jest gotów założyć przejazd samolotem z własnych pieniędzy.

W związku z czym wstrzymał swój wyjazd i oczekuje dalszych rozkazów.

8. Poselstwo R.P. w Rio de Janeiro wystąpiło do tutejszego MSZ w sprawie uzyskania agrement dla pułk. dyplm. KARY. Ostatnio otrzymało Poselstwo z MSZ notę, że sprawie nadano bieg i, że w najbliższych dniach prawdopodobnie nadejdzie odpowiedź.

9. W dniu 10. marca wyjechał samolotem do Montewideo i Buenos Ayres przedstawiciel konkurencji na Brazylię Eugeniusz GRUDA.

10. W dniu 11. marca Konsulat Gen. USA w Rio de Janeiro zawiadomił HACZYŃSKIEGO, że Departament Stanu w Waszyngtonie odmówił udzielenia mu wizy wjazdowej do USA. Jak już meldowałem HACZYŃSKI ma jechać do New Yorku do P.A.T.

Poselstwo w Rio de Janeiro napisało w tej sprawie list do Ambasady Polskiej w WASZYNGTONIE w prośbę o interwencję u władz USA ~~w tej sprawie~~, gdyż chodzi tu o wizę służbową dla osoby jadącej na stanowisko służbowe.

HACZYŃSKI, który już polikwidował swoje sprawy w Rio de Janeiro, jest ogromnie przygnębiony i nie umie sobie wytłomaczyć, dlaczego odmówiono mu tej wizy. Placówka ze swej strony przypuszcza, że mogą istnieć następujące motywy odmowy: a) była praca HACZYŃSKIEGO u TOMASZEWSKICH, b) wieloletni pobyt HACZYŃSKIEGO w charakterze korespondenta PATA i c) jakaś "kontra" ze strony naszych czynników oficjalnych w Waszyngtonie.

11. Stefan ŚWIEYKOWSKI, znany Centrali z korespondencji Placówki (ostatnio raport KW L.dz. 94/43 z dnia 6.6.)

1943.r.) podjął w dniu 8 marca r.b. przekaz na kwotę ponad 14,000 cruzeiro w The National City of New York, przesłanych mu z New Yorku. ~~XXXX~~

12. Nowy attaché amerykański w Brazylii generał KRONER, w pożegnalnej rozmowie z pułk. ARCISZEWSKIM, podkreślił, że miarodajne czynniki wojskowe amerykańskie coraz wyraźniej stwierdzają niebezpieczeństwo akcji komunistycznej w Amerykach. Według KRONERA w Ameryce Północnej władze dadzą sobie radę, natomiast w Ameryce Południowej i Środkowej sprawa przedstawia się bardzo poważnie. W dalszej rozmowie gen. KRONER przyznał, że właśnie jego zasadniczym zadaniem jest rozpoznanie sytuacji i przedziwianie niebezpieczeństwu na całym tutejszym kontynencie, przy czym prosi specjalnie o współudział czynników polskich i spowodowanie aby następca pułkownika ARCISZEWSKIEGO bezpośrednio się z nim na te tematy skomunikował.

13. Do poczty naszej dołączam list "Delegata do spraw rekrutacyjnych" ppor. LENARTOWICZA do attaché wojskowego przy Ambasadzie R.P. w Waszyngtonie z prośbą o doręczenie adresatowi.

Stan tutejszych spraw rekrutacyjnych znany jest Centrali z periodycznych raportów Placówki, oraz z raportu specjalnego, przesłanego z obecną pocztą. Ppor. LENARTOWICZ zwraca się do attaché wojskowego o pomoc dla "wyjścia z impasu" w jakim znalazła się prowadzona przez niego akcja.

14. Na punkt 4. listu Centrali z dnia 1.III. 1944.r. melduję, że na przyszłość zastosuję się do rozkazu. Jednocześnie przedstawiam dla wyjaśnienia, że większość listów zarówno Poselstwa, jak i attaché wojskowego w Rio de Janeiro do Londynu wysyłana jest pocztą lotniczą, dla której nawet istnieją specjalnie drukowane koperty.

Pedro